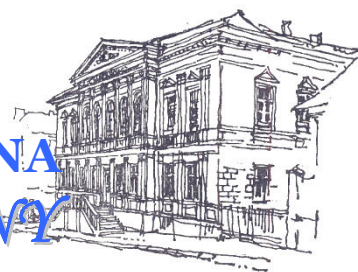


INTERNETOWA GAZETKA SZKOLNA
KALEJDOSKOP KULTURALNY



Styczeń/Luty 2012
Nr 5 (13)

FERIE !!!



MY – SPADKOBIERCY ŚREDNIOWIECZNEGO RYCERSTWA!

Chociaż współcześnie:

- Nie musimy nosić zbroi
- Nie dosiadamy koni
- Nie musimy walczyć zbrojnie o wolność naszej ojczyzny

To jednak:

- My tak samo jesteśmy patriotami jak rycerze średniowieczni, gdyż:
- Bierzymy czynny udział we wszystkich świętach państwowych,
- Na historii poznajemy dzieję naszego narodu
- Pamiętamy i czcimy tych, którzy walczyli za naszą ojczyznę,
- Szanujemy symbole narodowe
- Jesteśmy lojalni wobec naszego kraju
- Przestrzegamy zasad – kodeksu szkolnego
- Słuchamy naszych przełożonych jak rycerze króla
- Dotrzymujemy słów przysięgi składanej w czasie pasowania na gimnazjalistów
- Wobec słabszych zachowujemy się kulturalnie, pomagamy im w potrzebie, jesteśmy gotowi stanąć w ich obronie, jeżeli zajdzie tak potrzeba
- Nie poniżamy innych, nie mścimy się okrutnie, potrafimy przebaczać i rozwiązywać spory
- Można na nas polegać jak na Zawiszy
- Jesteśmy honorowi: przyznajemy się do swojej winy, dotrzymujemy danego słowa i przedsięwziętych obowiązków
- Mamy cywilną odwagę sprzeciwiać się złu
- Do każdego odnosimy się z szacunkiem
- Wierzymy w jednego Boga, uczęszczając do Kościoła i na lekcje religii, pogłębiając naszą wiarę
- Wiele z nas należy do jakiegoś stowarzyszenia chrześcijańskiego lub pełni posługę przy ołtarzu, jeździ co roku na rekolekcje

Opracował: Szymon Kazanecki

"Kartka z pamiętnika Jenny"

Była godzina jedenasta. Wieczorem. Normalnie siedziałabym w domu i czytała książkę albo rysowała, pijąc przy tym herbatę wiśniową. Ale nie tego dnia. Niestety. To był chyba jeden z najgorszych wieczorów w moim życiu.

Korytarz szpitalny świecił pustkami, co chwilę jedynie przechodził obok mnie jakiś lekarz. Siedziałam na krześle i wpatrywałam się tępo w ścianę..

Stop. Może zacznę od początku, bo szczerze mówiąc, od razu przesłam na koniec tej historii. Po co w ogóle to piszę? Cóż, to jest pamiętnik, piszę tutaj różne głupoty, ale ten wpis pozostanie dla mnie szczególny, bo opowiada o czymś, co kompletnie zmieniło moje życie. Nie mam komu się wygadać, wypłakać.. tak, jeszcze ocieram pojedyncze łzy pisząc to. Wciąż nie mogę przyjąć do świadomości tego, że mogłam stracić jedyną najbliższą osobę w moim życiu. I ja, i ona miałyśmy ogromne szczęście.

Wracałam do domu ze szkoły. Była godzina.. szesnasta? Jakoś tak. W każdym razie ledwo szłam ze zmęczenia. Kiedy wreszcie dotarłam do domu, jedyne, co chciałam zrobić to iść spać. Już szłam do pokoju, kiedy nagle zadzwonił telefon.

- Halo?

- Jenny? - usłyszałam głos mamy. - Skarbie, babcia miała wypadek. Jechała samochodem i..

Upuściłam z przerażenia słuchawkę. Stałam jak wryta.

- Ale.. jak to? Kiedy? - wydukałam.

- Dzisiaj rano. Musisz jechać do szpitala, bo my z tatą będziemy dopiero wieczorem.

Zanotowałam adres szpitala, po czym ubrałam kurtkę, wzięłam pieniądze na autobus i wybiegłam z domu. Najbliższy odjeżdżał za osiem minut.

Dotarłam na miejsce po dwudziestu minutach. Niestety, nie dowiedziałam się wiele. Znałam tylko oddział, na jakim babcia leżała i które to było piętro.

Rodzice przyjechali pod wieczór. Ja akurat byłam już skrajnie wyczerpana, więc dobrze się złożyło. Siedziałam tam kilka godzin, więc emocje opadły i odczuwałam jedynie głód, który mocno dawał się we znaki.

Nie pozwolono mi wejść do babci, więc czekałam przed salą. Sama jak palec. Śmiesznie to brzmi, bo generalnie zawsze byłam sama. Całe dzieciństwo spędziłam z babcią, mimo, że z nami nie mieszkała. Rodziców zajmowała praca i nigdy nie mieli czasu. Dlatego teraz nasze

relacje są takie.. dziwne. Wiem, że mnie kochają i tak dalej, ale.. nie potrafię z nimi porozmawiać o tym, o czym rozmawiałam z babcią. A tematy miałyśmy przeróżne - od szkoły po chłopaków. Często siadałyśmy i grałyśmy - ja na gitarze, a babcia na pianinie. To było niesamowite.

- Jenny..! - głos taty wyrwał mnie z zamyśleń. - Wiesz, co u niej?

- Lekarze powiedzieli tylko, że jej stan jest stabilny, ale najbliższe godziny będą decydujące.

- Chyba nie będziesz siedzieć tu przez całą noc? - powiedziała mama.- Jadłś coś? Wyglądasz okropnie.

Po krótkiej wymianie zdań, zdecydowałam iść do bufetu i kupić kanapkę i coś do picia. Zaraz jak zjadłam, wróciłam do rodziców, którzy już zbierali się do domu.

- Dopiero przyszłście. Już idziecie? - powiedziałam z wyrzutem.

- Kochanie, jest późno, a my musimy wcześniej wstać. A ty jedziesz z nami. Zadzwonimy rano do szpitala i o wszystkim się dowiemy, dobrze?

Łzy napłynęły mi do oczu. Jak oni mogli być tacy bez serca? Wiem, że z babcią nie mieli najlepszych stosunków, ale choćby ze względu na mnie, mogliby zostać te.. pół godziny? Może dowiedzielibyśmy się trochę więcej.

Niestety, moje argumenty nie zostały wysłuchane i musiałam jechać do domu. Od razu, jak wróciłam, padłam na łóżko, jak kłoda. A rano...

Obudził mnie sąsiad z domu obok, który miał kaprys i puścił muzykę na cały regulator. Próbowałam zatkać uszy poduszką - na nic. Podniosłam się z łóżka i zobaczyłam kartkę na stoliku.

„Z babcią w porządku. Możesz jechać się z nią zobaczyć.”

W tym momencie kamień spadł mi z serca. Cieszyłam się jak dziecko, które dostało lizaka. Czym prędzej, ubrałam się, wzięłam kanapkę do torby i pobiegłam na autobus.

Ten jeden dzień uświadomił mi, jak bardzo może mi na kimś zależeć. Nie czułam tego wcześniej, naprawdę. Ale świadomość, że będę mogła to wszystko mojej kochanej babci opowiedzieć, była wspaniała. Dlatego czasem warto zatrzymać się na chwilę i pomyśleć o tych najważniejszych.

Pamiętajcie o dniu Babci i Dziadka!

xx

Jenny

Opracowała: Magda Mizera kl. II E

W tym numerze kalejdoskopu kulturalnego chciałbym wam przedstawić mój nowy pomysł związany z zagadkami. Na koniec napiszę wam kilka śmiesznych kawałów i spróbuję wam przedstawić sprawę z ACTA.

ACTA jest układem pomiędzy Australią, Kanadą, Japonią, Koreą Południową, Meksykiem, Maroko, Nową Zelandią, Singapurem, Szwajcarią i USA, do którego ma dołączyć UE.

Spółeczeństwo przez ostatnie dni wyrażało swój sprzeciw wobec podpisania **ACTA** przez nasz rząd. Ten jak widać się nie ugiął pod protestami, atakami hakerów i groźbą tego, że internauci zapamiętają rządzącym to, co zrobili i wypomną im to w odpowiednim momencie.

Oczywiście samo podpisanie dokumentu jeszcze nie powoduje, że teraz do naszych drzwi częściej niż zwykle będzie pukać policja. Do wejścia przepisów w życie jest jeszcze długa droga i być może uda się wypracować jakieś rozsądne rozwiązanie, które nie będzie traktować wszystkich jak potencjalnych przestępców.



Kawały

Jasiu, jakie wykształcenie ma Twój tatuś?

- Osiem klas i wszystkie pierwsze.

Na przystanku autobusowym mały chłopiec trąca w nogę starszego pana.

- Czy lubi Pan lizaki?

- Nie.

- To proszę go chwile potrzymać, bo muszę zawiązać sznurowadło.

- Synku, kiedy poprawisz jedynkę z matematyki?

- Nie wiem, nauczycielka nie wypuszcza dziennika z rąk.

Ojciec karci syna:

- Widziałem, jak biłeś kolegę przed naszym domem! Co to miało znaczyć?!

- Chciałem, żeby sobie poszedł.

- A nie mogłeś mu tego powiedzieć?

- No coś Ty! To by było niegrzeczne!



Zagadki

Nr 1

*Nos jej nie czuje i nie widzą oczy,
Ucho nie słyszy, gdy bez ciała kroczy,
W dziurach zalega i ponad gwiazdami,
W wodnych głębinach i hen pod wzgórzami.
Pierwsza przychodzi i ostatnia mija,
Kres niesie życiu i radość zabija.*

NR 2

Co ma piernik do wiatraka?

NR 3

*Budynek mieszkalny ma 2 kondygnacje, po 3 mieszkania na każdej.
Państwo Kowalscy mieszkają w środkowym górnym mieszkaniu.
Nowakowie mieszkają dokładnie nad Iksińskimi. Jeśli Markowscy
mieszkaliby na górnej kondygnacji, to mieszkaliby obok Nowaków.
Wasilewscy zajmują mieszkanie na lewo od Markowskich albo na
dolnej albo na górnej kondygnacji. Pietruszewscy mieszkają na
kondygnacji górnej. Wskaż lokalizację mieszkań wszystkich
lokatorów.*

Opracował: Kozak Filip 1a